

## PSYCHOLOGICZNE MOTYWACJE ŻOŁNIERSKIEJ BRAWURY W ŚWIELE BADAŃ NAD ANTYCZNĄ INWEKTYWĄ

Michał Stachura

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

### ABSTRACT

#### PSYCHOLOGICAL MOTIVATIONS OF SOLDIERLY BRAVADO IN THE LIGHT OF RESEARCH ON ANCIENT TERMS OF ABUSE

The contemporary research on the psychology of the battle field should take into consideration the fact that the ancients did not approach the phenomena relating to the sphere of psychology thoughtlessly and unreflectively, yet they looked upon them in a slightly different manner than the contemporary scholars. It was already Plato who defined the difference between the unequivocally positive courage resulting from the decision of the mind, and audacity being the fruit of extra-rational or non-rational conditionings. The latter appraised positively or else in an ambivalent way in military circles, is regarded as one of the most strongly criticized faults in the political discourse. This ambivalence is well visible in the work of Ammianus Marcellinus which having been written at the close of the ancient era, may be perceived as the epitome of the ancient viewpoint also as regards this issue. An analysis of the various uses of the term *audacia* with reference to soldierly bravado reveals both the distinction between this attitude and real fortitude (*fortitude*), as well as its ambivalent appraisal. It seems that the reason of such an ambivalent appraisal may be the ancient man's fear of those aspects of the human psyche which elude the control of the mind.

**Key words:** Late Antiquity, Ammianus Marcellinus, invective, *audacia*, the psychology of battle

**Słowa kluczowe:** późny antyk, Ammianus Marcellinus, inwektywa, *audacia*, psychologia pola walki

Według oceny dokonanej w jednym z pierwszych rozdziałów *Cambridge History of Ancient Warfare* przez Davida Victora Hansona, prawdopodobnie żadne dzieło powstałe w ostatnich dziesięcioleciach, poza hermetycznym światem badaczy antyku, nie wywarło tak wielkiego wpływu na historyków wojskowości starożytnej, jak praca Johna Keegana *The Face of Battle*<sup>1</sup>. Dziełko to znane jest dzięki zapropo-

---

<sup>1</sup> V.D. Hanson, *The Modern Historiography of Ancient Warfare* [w:] *Cambridge History of Ancient Warfare*, eds. Ph. Sabin, H. Van Wees, M. Whitby, t. 1, Cambridge 2007, s. 17.

wanej przez autora nowej metodzie badania rzeczywistości pola bitwy, nie od strony decyzji podejmowanych przez dowódcę, lecz doświadczenia szeregowych żołnierzy i oficerów niższego szczebla. Choć wydawałoby się, że tak ujęta metoda nie jest możliwa do wykorzystania wobec epok, z których nie zachowały się źródła o charakterze pamiętnikarskim osób uczestniczących bezpośrednio w boju, Keegan przeczy tej intuicji, podejmując próbę przedstawienia bitwy pod Agincourt poprzez abstrakcyjnie ujęte doświadczenie „przeciętnego” piechura, łucznika i kawalerzysty<sup>2</sup>. Mimo że sam nie cofa się do epoki starożytnej, podaje jako przykład pokrewnych badań dziewiętnastowieczne dziełko Charles’a Jeana Jacques’a Ardanta du Picq, *Études sur Combat*, którego pokażną część zajmuje szkic dotyczący wojen starożytnych, w tym szczegółowe studium bitew pod Kannami i Farsalos<sup>3</sup>. Niewątpliwie można dziś wyróżnić grono historyków wojskowości antycznej zainspirowanych pracami tych dwu autorów<sup>4</sup>, można też wskazać zajadłego krytyka owego nurtu w osobie Everetta Wheelera<sup>5</sup>. Rozważenie racji każdej ze stron przekraczałoby ramy tego rozdziału i tego zeszytu. Swoje rozważania pragnę poświęcić jednemu, ale zasadniczemu dla proponowanej przez Keegana metody badań aspektowi, jakim jest badanie psychologicznych uwarunkowań zachowania żołnierza w starożytnej bitwie.

Historyk badający różne aspekty wojny w świecie antycznym wydaje się z pozoru znajdować w komfortowej sytuacji. „Wychowawcą Hellady” był przecież Homer – poprzez wielki epicki utwór zatytułowany *Iliada*, poświęcony bojowi i jego protagonistom. „Ojciec historii”, Herodot, już w pierwszych słowach swojego dzieła zapowiada, że jego przedmiotem będzie wojna Hellenów z barbarzyńcami i jej geneza<sup>6</sup>. Kiedy historiografia przybrała swój dojrzały kształt w dziele Tukidydesa, to właśnie wojna, tym razem wewnątrz świata greckiego, została uznana za jej zasadniczy przedmiot<sup>7</sup>. Nawet historycy próbujący badać inne aspekty rzeczywistości przyjmowali założenie, zgodnie z którym właściwym przedmiotem historiografii jest właśnie konflikt<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> J. Keegan, *The Face of Battle*, London 1976, s. 93–107.

<sup>3</sup> [Ch.J.J.] Ardant du Picq, *Studium nad bitwą*, tłum. J. Zając, Oświęcim 2012, reprint z 1927, s. 9–46.

<sup>4</sup> Naśladownictwo metody Keegana możemy ujrzeć w tak istotnych pracach, jak: G. Daly, *Cannae*, London 2012; Ph. Sabin, *Land Battles* [w:] *Cambridge History of Ancient Warfare*, ed. Ph. Sabin, H. Van Wees, M. Whitby, t. 1, Cambridge 2007, s. 399–433; A.K. Goldsworthy, *Armia rzymska na wojnie. 100 p.n.e.–200 n.e.*, tłum. Ł. Różycki, Oświęcim 2013; K. Kagan, *The Eye of Command*, Ann Arbor 2009. Oczywiście znacznie liczniejsze są prace historyków powołujących się na ustalenia Keegana w tym czy innym punkcie.

<sup>5</sup> E. Wheeler, *Missile Weapons and the Face of Battle*, „Electrum” t. 5, Kraków 2001, ed. E. Dąbrowa, s. 169–184.

<sup>6</sup> Herodot, *Historiae* I.1.

<sup>7</sup> B. Bravo, E. Wipszycka, *Historiografia antyczna* [w:] *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 1, red. E. Wipszycka, Warszawa 1979, s. 44 i nast.

<sup>8</sup> Tak jest w przypadku napisanej z początkiem IV w. n.e. *Historii Kościelnej* Euzebiusza z Cezarei, która przyjęła model opisu dziejów Kościoła jako swoistej wojny zewnętrznej (z pogańskim państwem) i wewnętrznej (z herezykami). Jeden z kontynuatorów dzieła Euzebiusza, Sokrates, zakończył swe dzieło modlitwą o pokój, dodając nieco melancholijną konkluzję, że gdy zapanuje on między ludźmi, historycy nie znajdą materiału dla swego dzieła (Socrates, *Historia ecclesiastica* VII.48).

A jednak każdy badacz antyku z góry może podnieść parę zastrzeżeń, czyniących badanie „psychologii boju” na podstawie starożytnych źródeł pisanych niemal niemożliwym.

Po pierwsze, między innymi właśnie z powodu swoich Homerowych inspiracji, antyczne opisy boju są niezwykle silnie skonwencjonalizowane. Bój jest dominującym tematem *Iliady*, przy czym jego opis nie pod wszystkimi względami okazuje się tutaj realistyczny<sup>9</sup>. Tym bardziej dotyczy to musi dzieł, których autorzy pozostawali pod przemożnym wpływem „wychowawcy Grecji”. Klasyczne wykształcenie, wymogi retoryki nakazywały im widzieć i opisywać bój takim, jakim spodziewał się go ujrzeć czytelnik Homera, a pomijać te elementy, które z owym konwencjonalnym opisem były niezgodne<sup>10</sup>. Nie oznacza to oczywiście, że nie możemy w nich odnaleźć krzty realizmu, ale musimy jego ziarna wyłuskiwać spośród plew tego, co moglibyśmy szumnie nazwać „dziedzictwem kulturowym”.

Drugą przeszkodą, na którą napotyka badacz późnego antyku, jest fakt, że autor starożytny, którego badamy, sam siebie nie uważał w pierwszym rzędzie za badacza. Klio była muzą, a historia sztuką, tak jak poezja czy taniec. Owszem, do wymogów tej sztuki należało przedstawianie prawdy o wydarzeniach politycznych, ale już wcale niekoniecznie o kryjących się za nimi ludzkich zachowaniach i motywacjach. Z kolei w dziełach typu biografie słynnych wodzów, z których dziś czerpiemy mnóstwo barwnych anegdot dotyczących wojny starożytnej, to nie prawdziwość anegdoty, lecz trafne wyrażenie przez nią charakteru bohatera stawały na pierwszym planie<sup>11</sup>. Tak więc w żadnym wypadku nie powinniśmy opisów boju i masowych zachowań, a już zwłaszcza przytaczanych słów wodzów i żołnierzy, traktować jako ścisłego raportu, na którym możemy budować swoje psychologiczne teorie.

Trzecią wreszcie przeszkodę stanowi odmienna „teoria psychiki”, odnoszona do tych samych zachowań przez człowieka antyku i współczesnego badacza. Truizmem jest przypomnienie, że dynamiczny rozwój psychiatrii i psychologii to osiągnięcie dopiero ostatniego stulecia. Nie jest jednak tak, że człowiek starożytny podchodził do zjawisk psychicznych w sposób bezrefleksyjny i naiwny – przeciwnie, odczytywał ich naturę zgodnie ze stanem ówczesnej wiedzy i kultury. Obrazowo można by powiedzieć, że odczytanie dzieła antycznego nie przypomina wywiadu z niewykształ-

<sup>9</sup> Jak pokazał Mirko Grmek, opisy ran odnoszonych przez wojowników pod Troją z jednej strony wydają się głęboko realistyczne, z drugiej jednak epicka konwencja wymaga, by każda rana kończyła się bądź natychmiastową śmiercią, bądź szybkim powrotem do pełni sił – nie wypadało, by bohaterowie w ich wyniku niedomagali przez czas dłuższy lub zostawali kalekami (M.D. Grmek, *Historia chorób u zarania cywilizacji zachodniej*, tłum. A.B. Matusiak, Warszawa 2002, s. 53). Dodajmy, że w omawianym dziele Ammiana obowiązuje inna, bliższa realizmowi konwencja opisu ran doznanych podczas boju (K. Kagan, op.cit., s. 33–38).

<sup>10</sup> Świadome stylizowanie opisu boju według wzoru Homerowego odnajdujemy także u Ammiana Marcellina, np. Ammianus Marcellinus, *Res Gestae* XIX.1.9–10 (opis walki o ciało syna sprzymierzonego z Persami króla pod murami Amidy nawiązujący do opisu walki o ciało Patroklesa pod Troją). Na temat problemów z wykorzystaniem źródeł późnoantycznych do rekonstrukcji boju według Keeganowej recepty zob. A.D. Lee, *War in Late Antiquity. A Social History*, Malden–Oxford–Victoria 2007, s. 126–133.

<sup>11</sup> B. Bravo, E. Wipszycka, op.cit., s. 53.

conym pacjentem, lecz z pacjentem, który posiada zwarty i konsekwentny, jednak z punktu widzenia lekarza zasadniczo błędny obraz swojej choroby. Zanim dotrze do rzeczywistych objawów, lekarz musi się przebić przez fałszywe ich interpretacje. Innymi słowy, próbując opisać zachowanie człowieka antyku w nowoczesnych kategoriach, musimy przetłumaczyć na nie kategorie, przez pryzmat których on sam opisywał swoje doświadczenie.

Niniejszy artykuł nie rości sobie, rzecz jasna, pretensji do całościowego opisu „psychologii walki” człowieka starożytnego. Pragnę zwrócić uwagę na to, co starożytni mieli do powiedzenia o żołnierskim strachu, poprzez wprowadzenie specyficznej kategorii „zuchwałości” czy „brawury”, właściwego dla uczestnika boju przezwyciężenia lęku. W szczególności interesować mnie będzie autor stojący u schyłku epoki antycznej, niejako łączący w sobie greckie i rzymskie tradycje opisu tego i wielu innych zjawisk, Ammianus Marcellinus. Jeden z najwybitniejszych rzymskich historyków był z zawodu wojskowym, a jego dzieło jest dla historyków wojskowości tym cenniejsze, że wiele wydarzeń wojennych opisuje on z punktu widzenia uczestnika zdarzeń, a dzieło przybiera w pewnych partiach charakter wręcz „pamiętników”. Jednocześnie nie wolno nam zapominać, że we wszystkich swych opisach Ammian stara się naśladować autorów wcześniejszych, przede wszystkim Polibiusza<sup>12</sup>.

Także opisując „zuchwałę” zachowania żołnierskie, Ammianus pozostaje w długiej tradycji sięgającej nie tylko Homera, ale też filozofów próbujących uczynić zjawisko „zuchwałości” przedmiotem swoich rozważań etycznych i antropologicznych. Jak się wydaje, pierwszym szeroko znanym przykładem takich rozważań jest wczesnoplatoński dialog *Laches*, w którym, jak się zazwyczaj przyjmuje, Platon nie wkłada jeszcze w usta Sokratesa swoich własnych rozważań, lecz relacjonuje problemy, które rzeczywiście zaprzętały umysł jego mistrza. Otóż przedmiotem owego dialogu jest spór o naturę męstwa. Nie Sokrates, lecz Nikiasz, wybitny ateński wódz, nieszczęśliwie poległy w wyprawie na Sycylię, wypowiada tu ważne twierdzenie, rozróżniające ślepą zuchwałość wynikającą z braku bojaźni i odwagę połączoną z trafną oceną niebezpieczeństwa, która właściwa jest tylko ludziom dojrzałym i rozumnym<sup>13</sup>.

Choć natura tego rozróżnienia nie jest w owym dialogu wyjaśniona, staje się bardziej zrozumiała w świetle platońskiej teorii mikrokosmosu, jakim jest dusza człowieka, wyłożonej najpełniej w *Państwie*. Władza rozumu zostaje tu odróżniona od

<sup>12</sup> Na temat sposobu przedstawienia wojny przez Ammiana zob. C.P.T. Naudé, *Battles and Sieges in Ammianus Marcellinus*, „Acta Classica” 1958, t. 1, s. 92–105; G.A. Crump, *Ammianus Marcellinus and the Late Roman Army*, „Historia” 1975, t. 22, s. 91–103; G.A. Crump, *Ammianus Marcellinus as a Military Historian*, Wiesbaden 1975; N. Bitter, *Kampfschilderungen bei Ammianus Marcellinus*, Bonn 1976; R.C. Blockley, *Ammianus Marcellinus on the Battle of Strasburg: Art and Analysis in the History*, „Phoenix” 1979, t. 31, s. 218–231; N.J.E. Austin, *Ammianus on Warfare. An Investigation into Ammianus' Military Knowledge*, Bruxelles 1979; J.F. Matthews, *The Roman Empire of Ammianus*, London 1989, s. 279–303; F. Trombley, *Ammianus Marcellinus and Fourth-Century Warfare: A Protector's Approach to Historical Narrative* [w:] *The Late Roman World and Its Historian*, eds. J.W. Drijvers, D. Hunt, New York 1999, s. 17–28; K. Kagan, op.cit., s. 23–95; D. Brodka, *Ammianus Marcellinus. Studien zum Geschichtsdenken im vierten Jahrhundert n.Chr.*, „Electrum” 2009 t. 17, Kraków, s. 54–65, 106–126.

<sup>13</sup> Plato, *Laches* 197A-B.

ślepych, niższych sił powodujących człowiekiem, nad którymi rozum powinien zapanować. Wśród owych sił szczególne miejsce zajmuje zapalczliwość. Jest zatem jasne, że dla czytelnika Platona czym innym będzie wynikająca z panowania rozumu nad popędami odwaga, a czym innym ów gniewny popęd, któremu uleganie nie spełnia definicji odwagi<sup>14</sup>. Tylko to założenie pozwala nam, w moim odczuciu, trafnie odczytać także słynne twierdzenie ucznia Platona, Arystotelesa, zgodnie z którym „odwaga” jest złotym środkiem między „zuchwałością” a „tchórzostwem”<sup>15</sup>. Rzecz nie w nadmiarze i niedostatku, lecz w rozumnym kierownictwie popędem, które zawsze ma znaleźć właściwą jego ilość do realizacji wyższych celów.

Z jednej strony rozróżnienie *andreia*, *thymē* i *tolma* nie jest konsekwentnie stosowane nawet przez samych greckich filozofów. Z drugiej w świecie pojęć łacińskich, począwszy od okresu Późnej Republiki, wydaje się panować większy porządek. Spory polityczne tego okresu znalazły wyraz w specyficznym słownictwie, w którym polemisci piętnowali swoich przeciwników. Głównym z zarzutów, który wysuwali wobec swych przeciwników politycy bliscy obozowi „optymatów”, była właśnie jak najgorzej oceniana „zapalczliwość”, określana słowami *audacia* lub *temeritas*<sup>16</sup>.

Każdy łacinnik skojarzy z tym zarzutem słowa z mowy Cyncerona przeciw Katylinie: „quem ad finem sese effrenata iactabit audacia?”<sup>17</sup>. Polityczna „bezczelność” adresata tych słów nie jest, w istocie, odległa od żołnierskiej „zuchwałości”. Katylinę opierał swe nadzieje na dawnych weteranach Sulli, którzy zbankrutowali, okazując się niezdolnymi do gospodarowania przydzielonymi im działkami ziemi. Poparli oni zamach stanu i wspierali go do końca w beznadziejnej już walce po części dlatego, że przemoc była jedynym sposobem ucieczki od realiów pokojowego życia, którym nie podolali. Ich zacięta walka do ostatniego żołnierza zostaje określona przez historyka rebelii, Sallustiusza, właśnie mianem *audacia*<sup>18</sup>.

Historyk ten, związany raczej z myślą „popularów”, w sposób dalece bardziej wyważony niż Cyncero przedstawia nie tylko powstanie, ale też samą dyskutowaną tu „zuchwałość”. Jak pokazała Philippe Bruggiser, autor ten mistrzowsko operuje słowem, by ukazać różnice poglądów między protagonistami wydarzeń. Jednoznacznie negatywny wydźwięk słowo *audacia* ma jedynie w mowie związanego z obozem optymatów Katona Młodszego. Natomiast w mowie obrończej Juliusza Cezara określenie to przybiera wydźwięk pozytywny, przez samego Katylinę przedstawiane jest wręcz jako cnota<sup>19</sup>. W pamiętnikach Cezara *audacia* może przybrać wyraz pozytywny, jednakże w kontekście „militarnym” – wtedy gdy odnosi się do zachowań wy-

<sup>14</sup> Plato, *Politeia* 588B-591D.

<sup>15</sup> Aristoteles, *Ethica Nicomachea* 1107b.

<sup>16</sup> Zarzut charakterystyczny w terminologii tego właśnie stronnictwa, por. A. Weische, *Studien zur politischen Sprache der römischen Republik*, Münster 1966, s. 54–55; dokładną analizę treści owej politycznej inwektywy przedstawia Ch. Wirszubski, *Audaces: A Study in Political Phraseology*, „Journal of Roman Studies” 1961, t. 51, s. 12–22.

<sup>17</sup> Cicero, *In Catillinam* 1.1.

<sup>18</sup> Sallustius, *De Catillinae coniuratione* 61.1.

<sup>19</sup> Bruggiser Ph., *Audacia* in Sallust „Verschwörung der Catillina”, „Hermes” 2002, t. 130, s. 273–281.

różniających się brawurą żołnierzy<sup>20</sup>. Jak pokazuje historyk armii rzymskiej Adrian Goldsworthy, zachowania te były promowane nawet wtedy, kiedy nie miały istotnego znaczenia dla działań wojennych, a nawet wydawały się złamaniem obowiązującej dyscypliny, podnosiły bowiem znacząco morale żołnierzy<sup>21</sup>.

Czterysta lat później dzieło innego żołnierza, Ammiana Marcellina, jest świadkiem utrwalonych w łacinie obu znaczeń tego terminu. Przypomnijmy, że ów Grek z Antiochii, uczestnik licznych kampanii rzymsko-perskich i wielbiciel Juliana Apostaty, osiadł na starość w Rzymie, i tu, zapewne w latach dziewięćdziesiątych IV wieku, spisał swą historię, adresując dzieło czy to do rzymskich senatorów, jeszcze wówczas w dużej części pogan i tradycjonalistów, czy też ogólnie do części elit państwa zafascynowanych tradycyjnymi wartościami<sup>22</sup>. Otóż w dziele tym widzimy wyraźnie dwutorowość pojęcia *audacia*. Z jednej strony jest ono motywem szalonych, a zarazem potępianych czynów wymierzonych przeciw państwu, cesarzowi i jego urzędnikom – zupełnie w duchu znaczenia, które nadał temu słowu Ciceron i które wydaje się mieć wyłączność w dyskursie politycznym późnego antyku<sup>23</sup>. Z drugiej zaś używa się terminu *audacia* na określenie czynów żołnierzy i wodzów na polu walki, często ocenianych jak najbardziej pozytywnie.

Czy owa dwutorowość jest skutkiem bezrefleksyjnego korzystania z dwu wzajemnie sprzecznych tradycji: jednej, określającej poglądy polityczne autora czy jego audytorium, oraz drugiej, przez pryzmat której postrzegał wydarzenia wojenne, w których uczestniczył? Czy pisząc o „zuchwałości” buntowników, był uczniem Cicerona, a o „zuchwałości” współtowarzyszy – uczniem Cezara? Czy raczej świadkiem dyskursu, który – przyjąwszy poglądy Cicerona w kwestii tego, co dobre i złe w ludzkim charakterze – nie potrafił się wycofać z określania aktów żołnierskiej brawury terminem jednoznacznie potępionym w innych dziedzinach życia? I to pomimo tego, że łacina dysponowała oczywistym, pozytywnym synonimem, jakim było męstwo – *fortitudo*.

Przyjrzyjmy się paru przypadkom wystąpienia interesującego nas terminu. *Audacia* cesarza Juliana na polu bitwy jest wychwalana jako część składowa jego *fortitudo*<sup>24</sup>, ale w momencie, gdy trzeba oskarżyć jakąś cechę cesarza o bezsensowne narażenie się na utratę życia, *audacia* pojawia się już bez tego towarzystwa<sup>25</sup>. W mowie samego Juliana żołnierska *audacia* zostaje przeciwstawiona działaniom wynikają-

<sup>20</sup> Ph. Bruggiser, op.cit., s. 284–285. Najważniejsza publikacja dotycząca stylistyki opisu boju u Cezara: J.E. Lendon, *The Rhetoric of Combat: Greek Military Theory and Roman Culture in Julius Caesar's Battle Descriptions*, „Classical Antiquity” 1999, t. 18, s. 273–329; por. też K. Kagan, op.cit., s. 108–180 (próba spojrzenia na opisy Cezara w zmodyfikowanym duchu „Keeganowskim”).

<sup>21</sup> A.K. Goldsworthy, op.cit., s. 228–230.

<sup>22</sup> Dyskusję na temat adresata dzieła Ammiana przedstawia F. Wittchow, *Exemplarische Erzählungen bei Ammianus Marcellinus. Episode, Exemplum, Anekdote*, Leipzig 2001, s. 365–371.

<sup>23</sup> Na temat zarzutu *audacia* w języku ustaw późnego cesarstwa rzymskiego pisze w: M. Stachura, *Wrogowie porządku rzymskiego. Studium zjawiska agresji językowej w Kodeksie Teodozjusza, Nowelach Posteodozjańskich i Konstytucjach Sirmondiańskich*, Kraków 2010, s. 115–124.

<sup>24</sup> Ammianus Marcellinus, op.cit., XXV.4.10.

<sup>25</sup> Ibidem, XXV.3.6.



cym z rozważli (oczywiście zalecanej przez cesarza)<sup>26</sup>. Podobnego przeciwstawienia dokonuje także sam Ammian, wskazując, że w rozpaczliwym położeniu żołnierz kieruje się raczej „brawurą” niż rozsądkiem<sup>27</sup>. I choć z pewnością można by wskazać, że wiele czynów określanych mianem „zuchwałych” wynika z rozmysłu, nie to jest ich cechą istotną. Natomiast jeśli *audacia* jest przeciwstawiona czemuś jednoznacznie, to bojaźni – zarówno lękowi na polu bitwy, jak i przepelnionemu bojaźnią szacunkowi należnemu osobom zajmującym wysokie pozycje społeczne. W tym drugim wypadku jest, rzecz jasna, niezwykle silnie potępianą „bezczelnością”<sup>28</sup>.

Nie jest też *audacia* z pewnością równoznaczna z męstwem. Można być „mężnym”, ale nie „ośmielić się” pójść do zuchwałego (i skazanego na porażkę) ataku<sup>29</sup>. Decyzja taka może, oczywiście, wynikać po prostu z rozważli – jak w przypadku rezygnacji przez Juliana z oblężenia Ktezyfontu. Zabawnym wreszcie, ale wymownym przykładem jest antropologizujący opis krokodyla, zwierzęcia „zuchwałego wobec bojaźliwych, bojaźliwego wobec zuchwałych”. Znamienne, że słowa „zuchwałość” nie sposób w tym wypadku zamienić na „męstwo”<sup>30</sup>.

Podsumowując tę roboczą i na pewno wymagającą pogłębienia obserwację, wolno skonstatować, że żołnierska zuchwałość w oczach starożytnych zasługiwała na miano tożsame z potępianą w życiu cywilnym postawą. „Męstwo”, podobnie jak każda cnota, było dla starożytnych przejawem panowania nad sobą. Akty odwagi wynikały z rozumnego wyboru, natomiast „zuchwałość” walecznych czynów wojennych, zuchwałość będąca odpowiedzią na stres pola walki, czerpała swe siły ze źródeł pozaracjonalnych, których się lękano, jeśli nie wprost potępiano. Wewnętrzna siła, która pchała żołnierza rzymskiego do zuchwałych czynów, była zaangażowana w obronie granic rozumnego świata rzymskiego, sama jednak pochodziła raczej z tych głębin, które postrzegano jako wspólne człowiekowi i zwierzętom, głębin nigdy nie zaakceptowanych przez arystokratyczną kulturę grecko-rzymskiej starożytności.

<sup>26</sup> Ibidem, XVI.12.10.

<sup>27</sup> Ibidem, XXX.1.5.

<sup>28</sup> Np. Ammianus Marcellinus, op.cit., XIV.7.6, XIV.7.17, XXVIII.1.31, XXIX.1.25 (zuchwałość wobec urzędników), XIV.9.6, XX.4.19, XXI.5.11, XXI.11.1, XXI.11.3, XXI.13.13, XXVI.4.3, XXIX.2.17, XXIX.3.5, XXX.2.5 (zuchwałość wobec cesarza i uzurpowanie sobie przysługujących mu wyłącznie jego uprawnień).

<sup>29</sup> Ibidem, XXXI.16.3.

<sup>30</sup> Ibidem, XXII.15.20. Interesujące, że niemal identyczna ocena zostaje sformułowana wobec krytykowanego prefekta Rzymu Probusa: bojaźliwy wobec zuchwałych (*audaces*), wyniosły (*celsior*) wobec bojaźliwych (Ammianus Marcellinus, *Res Gestae* XXVII.11.2).

## BIBLIOGRAFIA

**Źródła:**

- Ammiani Marcellini, *Rerum gestarum libri qui supersunt*, ed. W. Seyfarth, vol. I–III, Lipsiae 1999.
- Aristotelis, *Ethica nicomachea*, ed. F. Süssmil, O. Apelt, Lipsiae 1912.
- C. Sallusti Crispi, *Catilina, Iugurtha, fragmenta ampliora*, ed. A. Kurfess, Lipsiae 1957.
- Herodot, *Historiarum Libri IX*, ed. H. R. Diersch, H. Kallenberg, Lipsiae 1901–1903.
- M. Tulli Ciceronis, *Scripta quae mansuerunt omnia 6. In L. Sergio Catilinam orations*, ed. P. Reis, Lipsiae 1933.
- Plato, *Laches*, ed. J. Kral, Vindobonae 1888.
- Plato, *Politeia*, ed. J. Adam, Cambridge 1969.
- Sokrates, *Kirchengeschichte*, hrsg. G.Ch. Hansen, mit Beiträgen von M. Sirinjan, Berlin 1995.

**Opracowania:**

- Ardant du Picq [Ch.J.J.], *Studium nad bitwą*, tłum. J. Zajac, Oświęcim 2012, reprint z 1927.
- Austin N.J.E., *Ammianus on Warfare. An Investigation into Ammianus' Military Knowledge*, Bruxelles 1979.
- Bitter N., *Kampfschilderungen bei Ammianus Marcellinus*, Bonn 1976.
- Blockley R.C., *Ammianus Marcellinus on the Battle of Strasburg: Art and Analysis in the History*, „Phoenix” 1979, t. 31, s. 218–231.
- Bravo B., Wipszycka E., *Historiografia antyczna [w:] Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 1, red. E. Wipszycka, Warszawa 1979, s. 39–125.
- Brodka D., *Ammianus Marcellinus. Studien zum Geschichtsdenken im vierten Jahrhundert n. Chr.*, „Electrum” 2009, t. 17, Kraków.
- Bruggiser Ph., *Audacia in Sallust „Verschwörung der Catillina”*, „Hermes” 2002, t. 130, s. 265–287.
- Daly G., *Cannae*, London 2012.
- Crump G.A., *Ammianus Marcellinus and the Late Roman Army*, „Historia” 1975, t. 22, s. 91–103.
- Crump G.A., *Ammianus Marcellinus as a Military Historian*, Wiesbaden 1975.
- Goldsworthy A.K., *Armia rzymska na wojnie. 100 p.n.e.–200 n.e.*, tłum. Ł. Różycki, Oświęcim 2013.
- Grmek M.D., *Historia chorób u zarania cywilizacji zachodniej*, tłum. A.B. Matusiak, Warszawa 2002.
- Hanson V.D., *The Modern Historiography of Ancient Warfare [w:] Cambridge History of Ancient Warfare*, eds. Ph. Sabin, H. Van Wees, M. Whitby, t. 1, Cambridge 2007, s. 3–21.
- Kagan K., *The Eye of Command*, Ann Arbor 2009.
- Keegan J., *The Face of Battle*, London 1976.
- Lee A.D., *War in Late Antiquity. A Social History*, Malden–Oxford–Victoria 2007.



- Lendon J.E., *The Rhetoric of Combat: Greek Military Theory and Roman Culture in Julius Caesar's Battle Descriptions*, „Classical Antiquity” 1999, t. 18, s. 273–329.
- Matthews J.F., *The Roman Empire of Ammianus*, London 1989.
- Naudé C.P.T., *Battles and Sieges in Ammianus Marcellinus* „Acta Classica” 1958, t. 1, s. 92–105.
- Sabin Ph., *Land Battles* [w:] *Cambridge History of Ancient Warfare*, eds. Ph. Sabin, H. Van Wees, M. Whitby, t. 1, Cambridge 2007, s. 399–433.
- Stachura M., *Wrogowie porządku rzymskiego. Studium zjawiska agresji językowej w Kodeksie Teodozjusza, Nowelach Postteodozjańskich i Konstytucjach Sirmondiańskich*, Kraków 2010.
- Trombley F., *Ammianus Marcellinus and Fourth-Century Warfare: A Protector's Approach to Historical Narrative* [w:] *The Late Roman World and Its Historian*, ed. J.W. Drijvers, D. Hunt, New York 1999, s. 17–28.
- Weische A., *Studien zur politischen Sprache der römischen Republik*, Münster 1966.
- Wheeler E., *Missile Weapons and the Face of Battle*, „Electrum” 2001, t. 5, Kraków, ed. E. Dąbrowa, s. 169–184.
- Wirszubski Ch., *Audaces: A Study in Political Phraseology*, „Journal of Roman Studies” 1961, t. 51, s. 12–22.
- Wittchow F., *Exemplarische Erzählungen bei Ammianus Marcellinus. Episode, Exemplum, Anekdote*, Leipzig 2001.

